

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Data publikacji: 15.08.2014 8:00

Dziś, 15 sierpnia, przypada święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W Polsce dzień ten jest ustawowo wolnym od pracy świętem. U naszych południowych sąsiadów Czechów święta państwowego w tym dniu nie ma, wszyscy normalnie idą do pracy. Wolne natomiast 15 sierpnia mają Niemcy.

□

To święto kościelne kościoła rzymskokatolickiego wynika z jego dogmatu wzięcia do nieba z ciałem i duszą Najświętszej Marii Panny po dopełnieniu biegu jej ziemskiego życia.

Źródła teologiczne podają, że według teologii rzymskokatolickiej Jezus Chrystus własną mocą wstąpił do nieba, Najświętsza Maryja Panna mocą Bożą została wzięta do nieba. Prawosławie Wniebowzięcie NMP uznaje pod nazwą Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. W teologii prawosławnej Wniebowzięcie Marii wypływa z faktu, że jest Matką Jezusa-Życia, który po Jej śmierci zabiera Ją do nieba. Śmierć Chrystusa była dobrowolna, natomiast śmierć Jego Matki była zgodna z ogólnym prawem natury. Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny jest również przedmiotem dogmatu Kościoła Katolickiego, ogłoszonego w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* (Najszczodroblwszy Bóg) w 1950 roku przez papieża Piusa XII. Dogmat ten stwierdza, że po zakończeniu swojego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały. Kościoły wschodnie od V wieku obchodziły koimesis (gr. zaśnięcie) Najświętszej Marii Panny. Wniebowzięcie zajęło miejsce Zaśnięcia, kiedy w VII wieku przyjęte zostało to święto w Rzymie.

Dzień 15 sierpnia zajmował również bardzo ważną rolę w naszej kulturze ludowej. „Dzień ten przez lud nazywany Matki Boskiej Zielnej obchodzony jest u nas od niepamiętnych czasów jako święto” – pisze Jan Szymik w wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”. Ludoznawca wspomina, że choć Papież Pius XII ogłosił dogmat o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny dopiero w 1950 roku, to na naszym terenie są kościoły, i to stare, pod Jej wezwaniem, a lud „zawsze w tym dniu święcił przede wszystkim różne dziko rosnące zioła lecznicze przez co, jak wierzone, otrzymywały one większą moc i były skuteczne w walce z duchami nieczystymi, zwłaszcza czarownicami. Do bukietu polnych ziół, najlepiej zbieranych w samo południe podczas słonecznej pogody dodawano po parze kłosów ze wszystkich czterech głównych zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) oraz parę dorodnych makówek, a nieraz nawet gałązkę jabłoni z owocami.” – pisze Jan Szymik dodając, że poświęcone w tym dniu zioła skrzętnie przechowywano obok palm wielkanocnych i wianuszków poświęconych podczas nieszporów w Boże Ciało. Najczęściej były one wetknięte w domowym świętym kącie za święte obrazy. „Ich zastosowanie było identyczne jak palm i wianuszków, z tym, że jedynie jabłka, podobnie jak kucianki – bazie z palm w Niedzielę Palmową zaraz zjadano, aby zęby nie bolały i były zdrowe” – pisze Szymik wyjaśniając, że głównie dzieciom dawano do zjedzenia przynajmniej po kawałku poświęconego w tym dniu jabłka, gdyż wtedy, jak wierzone, będą miały zdrowe i silne zęby. „Ziarno zaś z poświęconych kłosów, najlepiej razem z ziarnem z równianki czy wieńca dożynkowego, dodawano do ziarna przeznaczonego na siew w tym przekonaniu, że takie zboże będzie dorodne, a tym samym i bogaty przyszły plon” – wyjaśnia ludoznawca. Informuje także, że rolnicy starali się, aby do święta Matki Bożej Zielnej, które uważano za zakończenie tzw. Okresu zielonego, doprowadzić żniwa przynajmniej do połowy lub w najlepszym wypadku, oczywiście jeśli pogoda sprzyjała, zakończyć je całkowicie. „Mówi się tutaj, że lichy tyn gospodarz, co dziepro na święty Michoł (29.09) kopy z pola spychoł.

Jan Szymik wspomina również, że na Matki Boskiej Zielnej na odpust i uroczystości zawsze udawała się ze Śląska Cieszyńskiego wielka pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej. „Wiele panien i młodzieńców z tej pielgrzymki każdorazowo brało udział w pobożnych misteriach tzw. Pogrzebu Matki Bożej (13 VIII) i Triumfu Matki Bożej (15 VIII), jako asysta. W tych procesjach kalwaryjskich Asyście Cieszyńskiej od 1740 roku przysługuje przywilej

pierwszeństwa. O ten zaszczyt w 1953 roku zaczęły rywalizować asysty z Krakowa, Kęt i Andrychowa. Spór definitywnie rozstrzygnął ojciec gwardian Jan Kapistran Połaniecki na korzyść Asysty Cieszyńskiej jako najstarszej. Ten chlubny zaszczyt Śląsk Cieszyński posiada do dziś, czyli już ponad 250 lat” – pisał końcem XX wieku Jan Szymik.

(indi)